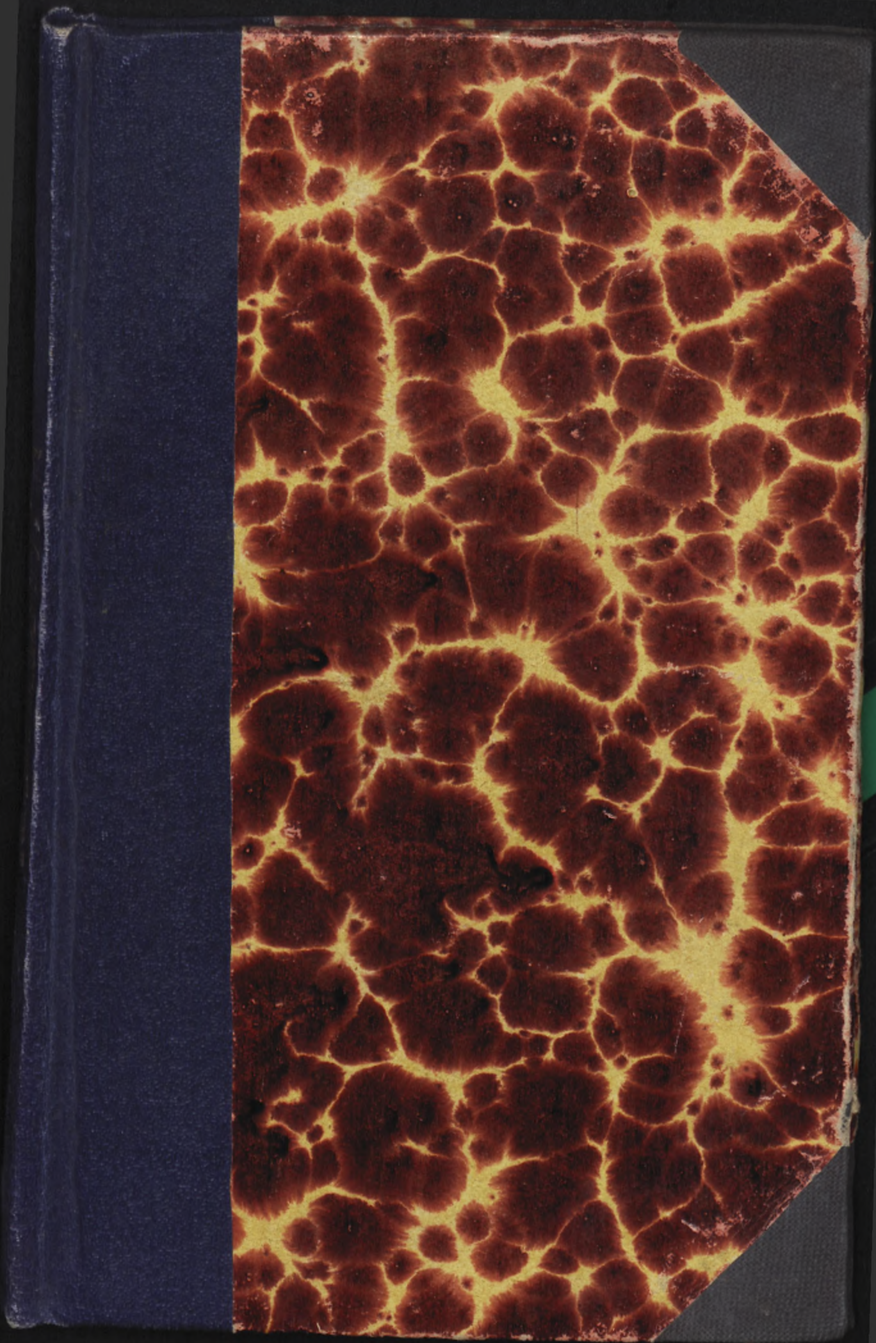


KABALISTYKA

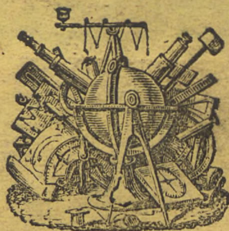
CZYLI

ODKRYTA TAJEMNICA

WRÓŻENIA

LUDÓW

STAROŻYTNYCH.



WARSZAWA

W DRUKARNI PIOTRA BARYCKIEGO,

PRZY ULICY SENATORSKIÉJ I ŻABIÉJ N. 955.

1841.

KABALISTYKA



OSTRZEŻENIE.

Exemplarze pieczęcią Autora nieopatrzone, uznane będą za fałszywe, i jako takie prawnie dochodzone będą.



KABALISTYKA

CZYLI

ODKRYTA TAJEMNICA WRÓŻENIA

LUDÓW STAROŻYTNYCH,

Z TRADYCYI CHALDEJSKIÉJ

I RĘKOPISMÓW HEBRAJSKICH

UŁOŻONA.

Un desir confus du bonheur, nous promène avec complaisance dans le pays des prodiges. —

Helvetius.



w Warszawie,

W DRUKARNI PIOTRA BARYCKIEGO,

PRZY ULICY SENATORSKIÉJ I ŻABIÉJ N. 955.

1841.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.







WSTĘPNE WIADOMOŚCI.

Kabała, od słowa hebrajskiego *kabbalah* (tradycja) jest właściwie nauką, mającą za cel odkrywanie tajemnic przyszłości. Ściśle się ona łączy z hermetyczną filozofią, czyli tak zwaną magią; winna jéj nawet poniekąd swój początek. Chcąc przeto skreślić zrodzenie się i postęp kabalistycznéj nauki, wypada mi wprzód nieco powiedzić o rozwinięciu się i szérzeniu w różnych narodach magii, mylnie w naszym języku zwanéj czarnoksięztwem i dziś już wcale nieznanéj; z jéj bowiem ułamków i błędnego wykładu powstała nakoniec u Żydów Kabała.

Magia, podług definicyi jednego z tegoczesnych uczonych, grała ważną rolę co do przyszłości; bo nie tylko to, co jest skutkiem popędu sił fizycznych, ale nawet i to, co jest zrodzone siłą moralną, to jest: co z woli i czynów jestestw myślących początek lub kierunek bierze, według zasad magicznych ściśle *liczbami* obrachowane, podlega w przyszłości skutkom płynącym z siły centralnéj, wolą Twórcy tajemniczo zakreślonym.

Nierozszérzając się nad historyą magii, dosyć powiedzić, że kolebką jéj były starożytne Indje. Umiejętności tajemnicze tą nazwą objęte, przetrwały tam długi szereg wieków, nieudzieliwszy

się wcale narodom sąsiednim, z któremi wyznawcy Brahmy żadnéj styczności niemieli. Późniéj dopiero, kiedy po długich religijnych walkach Indją rozdzierających, rugowani z niéj zostali Szamańskie sekty Buddistów i Sziwenistów, sekty te ustępowały ze swej ojczyzny, udając się w różne strony z płodem filozofii swojéj magii, i zaszczepiały ją w umysły dziecinnych jeszcze ludów. — Największa część tych wygnańców udała się do Etjopii, od której tylko morzem Arabskim rozdzieleni byli. Z Etjopii najłatwiéj było im razem z Nilem przenieść się do łagodniéjszego klimatu, jaki panuje w sąsiednim Egipcie, i tu narzucić łagodnym taméjszym ludom swoją oświatę, swoją religją i swoje błędy. Sektarze Indijscy Szyweniści dali początek Egipskim kapłanom; a ci wiele wieków potym, nabyte od nich tajemnice magii starannie u siebie przechowywali. Przyszedł nakoniec Hermes Trismogisten, i zebrawszy rozproszone starego świata wiadomości i podania tyczące się magii, ułożył je w porządniéjsze systema i nadał temu swojemu zbiorowi cechę oddzielnéj, długiego ćwiczenia wymagającéj nauki. Nauka ta wszakże od tego czasu stawała się w Egipcie coraz powszechniejszą, a nakoniec przeszła do ludzi, którzy z niéj zrobili powołanie, chlubiąc się, że oni sami są dla reszty świata jedynémi tłómaczami najwyższych

prawd przyrodzenia. — W Azii tym czasem podniosł głowę Babilon. Wzbiwszy się w potęgę i przepych, handlem swym morskim, stał on w bezpośrednim prawie z Indją związku. Bliskie ztąd tego państwa z Indją, a późniéj i z Egiptem stosunki rozszerzyły w nim prędko wiadomości dalszego wschodu, i wyższą jego oświatę. Jakoż prędko magowie Babilonscy zaczęli wykładać bieg gwiazd, zdarzeń, sny i pisma tajemne. Chaldea opanowawszy Babilon, upstrzyła się jego piórami, i zachwyciwszy się magją, zaczęła się w niéj ćwiczyć; potym wsparła jeszcze tę naukę Astrologją i podniosła ją do wysokiego szczebla wziętości. Wkrótce jednak oręż Medów i Persów pokonał i Babilon i Chaldeę, a dziki Pers, zagarnąwszy bez pracy płody długich i głębokich badań tyczących się wykładu tajemniczych sił natury, stał się tym sposobem posiadaczem Indijskich mądrości, hermetyzmu Egipcian i Chaldéjskich dociekań i śledzeń za granicami bytu zmysłowego wykonanych. Zdobycze te nie zostały w późniejszym czasie bez owocu. Bez nich świetny wiek panowania Persów niewydałby zapewne Zoroastra, a może i Basilidesa. Nie sam wszakże Egipt, nie sam tylko Babilon i jego zdobywcy posiadali w te czasy tajemnicze umiejętności magii. Przemyślna Fenicja potrafiła równie z nich korzy-

stać. Ta ojczyzna Toota, nietylko materyalne, ale i umysłowe skarby umiała gromadzić do swoich portów. Dla niéj, tak nietowarzyskie Indje jak i uobyczajony Egipt, tak bliski Babilon, jak i odległa Persja, stawały się równie przystępnémi; i tajemnice magji stały dla niéj wszędzie otworem, będąc, że tak powiem, do nabycia, jak towar, najgłówniéjszy przedmiot ich wędrówki i zabiegów. — Tak tedy Egipt, Fenicja, Babilon, Chaldea, i Persja, stojąc na wyższym szczeblu potęgi i oświecenia dawnéj Azii, jeżeli nieprzysłużyli się potomności ważniejszémi wynalazkami i odkryciami w naukach ścisłych, to wszakże wyznać potrzeba, że magja szczególniej winna im swe udoskonalenie i opiekę. Krzewiła się ona tam bezpiecznie do samego upadku tych narodów, jak w pierwotnej swojéj ojczyznie Indii, znajdując dla siebie zwolenników w najznakomitszych owego wieku uczonych; szérzyła się nawet, acz ułamkowym sposobem, ku północy i ku wschodowi. Ale Europa długo jeszcze niebyła przystępną dla tego światła; długo niebyła uczestniczką tych mądrości. Dopiéro kiedy Pelasgija zaczęła przyjmować osady Epipcjan i Feników, poczęły zawięzywać się w niéj tajemne stowarzyszenia, których usiłowanie miało za cel rozszérzyć w Grecii pojęcia nieznane dotąd w theosofii Greckiéj, i wykładać gru-

bemu narodowi w allegoryach wyższe prawdy przyrodzenia. Umiejętności zaś magii, kapłani owczesnych wyroczni, zdaje się, wyłącznie zostawili dla swojéj kasty. W ich też ręku były sztuki leczenia i przepowiadania, wiadomość tajemnic i wykład snów, sztuka charakterów, przebłaganie bogów, zaspokojenie zmarłych, wiadomości o nich; słowem: całe państwo ciemne pytań i rozstrzygnień, któremi się człowiek chętnie zajmuje i pragnie żarliwie być w nich zaspokojonym. Wreście Xerksees utorował sobie drogę do Grecyi, i znowu mistyczne nauki, jakby jaka rzeka, polały się na nią, napawając owczesne szkoły Greckie swojemi dziwami. Hostanes, Pers uczony, przebiegał całą Grecyą i magją wykładał. Apollobeches Koptit i Dardanus Astrolog z Fenicyi podobnie w tym celu Grecją odwiedzali. Tym przeto sposobem Grecja została składem starożytnych podań magii i mistycznych czarami i duchami przesiękłych wiadomości, które dotąd, zdawało się, były wyłączną własnością samego Egiptu i Azii. Ale przyszedł czas, że Egipt i przemożne monarchie Azii, w których kwitnęła magja, przeszły do stanu niewolniczego i grubéj niewiadomości, z któréj powstały, lub starte znikły zupełnie, i zajęły miejsce w historii; a Grecja nabytkami ich wzbogacona, przechowywała jeszcze długie wieki magją, to dziecie osierocone

Azjąckiej mądrości, na łonie najznakomitszych swoich Filozofów.

Owoż widzimy, jak nauka magii szerzyła się w różnych narodach, dopóki nakoniec, bądź w ogółowych definicjach, bądź w ułamkowych częściach; to pod zasłoną podań religijnych, to w kształcie dorywczych badań naukowych, niezkoncentrowały się różne jej, (jakkolwiek zmodyfikowane) wiadomości, w Grecii. Pozostaje teraz do okazania jakim sposobem z obrywków magii i theozofii starożytnéj powstała nakoniec niezdarna mięszanina tego wszystkiego Kabała, u Żydów, u tego właśnie narodu, który z natury praw swoich niemógł tolerować czudzoziemskich nauk, ani przyswajać obcych obrzędów lub zwyczajów, tym bardziéj zaś ulegać wpływowi magii, tyle sprzecznéj z duchem jego religii.

Z pomiędzy narodów, które z powszechnego rozbicia dawnéj Azii wynieśli najwięcéj mistycznych wiadomości magii, jakkolwiek już błędnych, od zrzódła swojego dalekich i skażonych, są bez wątpienia Żydzi. Naród ten, jak świadczy Pismo Święte, jeszcze zostając w Egipcie, oswoił się z umiejętnością czarnoksiężką. Mojżesz objąwszy nad tym ludem władzę, po wyprowadzeniu go z Egiptu, surowo mu zabraniał w dawać się w te umiejętności, lub używać duchów

do swoich posług. To prawo, lubo powściągnęło jawne czarodziejstwa, niewykorzeniło jednakże skrycie poświęcających się nauce magii, i jak są w tymże Piśmie dowody, nie zatamowało w nich i nadal chęci udawania się tajemnie do sił nadprzyrodzonych. Posiadłszy ziemię Kanaana i zamieszkawszy między Egiptem, Babilonem i Fenicją, zostawali Żydzi z temi krajami w nieprzerwanych prawie stosunkach; mieli przeto zręczność od tamejszych magów i Szamanów kosztować skrycie zakazanego owocu, pomimo że i z saméj Indii mogły do nich te umiejętności przeciskać się, chociaż ułamkowym sposobem. Zewsząd więc mieli sposobność korzystania z magicznych nauk; jakoż i istotnie z nich korzystali. Wszystkie te jednak ich nabytki robiły się skrycie, bo święte prawo nieznało tolerancii; lecz oto spełniły się proroctwa, i to prawo zostało dla nich obcym; gdyż stawszy się występnémi i zaniedbawszy przykazań Boga swojego, zaprowadzeni zostali na długi czas do Babilonu, do niewoli, do innych bogów i pod inne prawa, tak sprzeczne z Mojżeszowémi. — Po wejściu do Babilonu inny świat Żydom się otworzył. Uważać tu wypada, że kiedy Dariusz podbił tę część Indyi, która niegdyś do Medów należała, mądrości Indijskie mogły się łatwo magom udzielać i wpływać na dociekania

hermetyczne. Zmiany nawet i przydatki w wykładzie nauki Zoroastra uczynione wpływowi Indii na magów i dwór Królewski przypisują. Nie braknie też podań zapewniających, że działanie Indiiskiéj nauki przypada właśnie na owe czasy, kiedy Żydzi w wielkiéj na dworze Achmenów byli wziętości. W niewoli Babilońskiéj korzystając oni z z nauk Chaldejskich i Indiiskich, wiele z nich nauczyli się rzeczy; a kiedy uwolnieni od Cyrusa, do ojczyzny w małéj powrócili liczbie, zaraz religijność ich zmieniła się w faryzejstwo, a naukowość w zaciekłe szperanie w zgłoskach i liczbach. Daléj, od czasu niewoli Babilońskiéj zostając więcéj pięciu wieków pod obcym panowaniem, naród Żydowski oswoił się z cudzémi wiadomościami; przetrwawszy Persów, słuchał Macedońskich króli i dla Greckich filozofii stawał się przystępnym. Wszystko co było nowe i dziwne zachwycało go, tak dalece, że kiedy w początkach Chrześciaństwa *gnosis* wschodnia, a mianowicie magów, swój wpływ wywiérając, dała początek w Europie i Azii mnóstwu sekt, wpływ ten działał zaraz i na Żydów; wydobywszy się bowiem na wiek cały z pod jarzma za Assamenów, czyli Machabeów, rozdzielili się wnet na potężne sekty. Tym czasem zostając ciągle pod Rzymską opieką i panowaniem, rozkrzewiali się po świecie, i miasto Alexandrie ,

to gniazdo eklektyki, w części zaludniali; z Greckiemi zaś filozofiami coraz się więcéj oswajali. Filo szczególniéj w filozofii i magii ćwiczył się, i odróżniając w biblii dosłowność z przenośniami, wykładał Platona i zasady jego urządzał po swojemu; w Bogu jako Duchu wszech rzeczy, śledził jego istoty, dochodził ideów świata, dociekał płodu niebios w świecie zmysłowym byt swój wyjawiającego, badał duchy i duszę ludzką. Józef, Juda Hakkadosz i wielu innych uczonych i rabinów, puszczali się w jego ślady: to objaśniali biblią, to szperali w starożytnych podaniach, to roztrząsali późniejsze mniemania rozmaitych narodów w rzeczach theozofii i wyższych prawd. Obok tego nieprzestawał zachwycać ich eklektyzm Alexandrijski, przejęli się nim — i z całej téj mięszaniny powstała Kabała. — Nauka ta przeto jest zbiorem przetworzonych wiadomości Zoroastra, Pythagoresa, Platona i Arystotelesa; jest ona stekiem umiejętności magicznych, jakie w ów czas po rozmaitych dziełach Greckich były rozsiane. Dzieje magii, zwłaszcza w swoich początkach, bez wątpienia, zawiérały wiele godnego uwagi; ale w Kabale już wszystko przekręcone, rozerwane i okazane tylko w ułomkach lub allegoryach. Nauka ta jeszcze bardziéj stała się ciemną, kiedy Zoroastrizm wywarł na Synkretizm Alexandrijskich filozofów swoje działanie. To było powo-

dem, że Kabała w wielu swych częściach uległa całkowitemu przerobieniu, zupełnie nieodpowiedającemu duchowi, w którym była zaczęta. Wprawdzie uczony Irir w późniéjszym czasie kusił się ją poprawić i objaśnić, ale jeszcze bardziéj zaciemnił, tak, że znaczenia pierwotnego jéj piętna, już od tego czasu nikt nie doszedł. Sam nawet pracowity Akibhyszymeir-Ben-jochaj niewiele mógł już przysłużyć się dla Kabały, — tylko ją uzupełnił!... A tak tedy przerobiona, objaśniona, poprawiona, i uzupełniona, przeszła do naszych czasów, i stanowi dziś oddzielną naukę niektórych uczeńszych Rabinów. — Owóż Kabała, najpóźniéjsza tradycja magii, odrostek mądrości dawnych wieków, echo wielkich prawd, za czasem nadwerężona, z obcémi podaniami pomieszana, nakoniec przez długość czasu i wkroczenie błędów zniszczona, stanowi dziś naukę ciemną i zawikłaną, wzbudza w najcierpliwszym czytelniku tylko niepewne i niewyraźne domysły, w jéj sprzecznościach i bałamuctwach wikłające się, i jest, że tak powiem, tłomaczeniem rzeczy niepojętych przez niezrozumiałe.

Taka jest historia Kabały, czyli raczéj, taka jest historia rozumu ludzkiego, skazanego, zdaje się, nawieki doświadczać losu Syzyfa. Ze szczytu najwyższych prawd, spada on nagle w chaos marzenia i chętnie wikła się w dziwactwa, z którego

ledwo całe wieki wyprowadzić go zdołają. Od wielkiego do smiesznego tylko krok. Człowiek poznawszy siebie i swiat, chciał się dowiedzić nakoniec co się dzieje za granicami bytu rzeczywistego, i co go czeka po śmierci; w tym celu pracował gorliwie nad uchyleniem zasłony przyszłości, i wreście stworzył — kabałę! Wzbudził człowiek w sobie ciekawość i zaspokoił ią — ale w iaki sposób! — Ciekawość wszakże będąc naturalną, nie jest naganną. Bo mówmy otwarcie, któż z nas niechciałby zajrzyć w swoją przyszłość? — któż niechciałby wiedzić, czy się z iszczą, kiedy i w jaki sposob jego nadzieje? — jaki skutek uwieńczy jego usiłowania? — Jednym słowem; któż z nas nie jest ciekawym?... odpowiadam: każdy. — Tak; każdy człowiek, bez względu na wiek, płeć, stan i oświecenie, w każdéj kolei losu, w każdéj okoliczności życia, od kolebki aż do grobu, był, jest i będzie ciekawym. Przymiot ten nieoddzielny od natury naszéj, wszczepiony od samego Stwórcy i samemu tylko człowiekowi właściwy, pozostanie na wieki jego cechą, widocznie go odróżniającą od innych istot. Bo jako w szeregu stworzeń tylko jeden człowiek odebrał dar rozumu; tak i ciekawość, jedyna droga do rozumu wiodąca, tylko w człowieku postrzegać się daje. Rozum więc i ciekawość, wzajem sobie podają rę-

ce, i nikt nie został mądrym niebędąc ciekawym. — Ale zdaniem powszechném, dwie są tylko drogi wiodące do zaspokojenia wrodzonéj ciekawości ludzkiéj: pierwszą jest *nauka*, drugą *doświadczenie*. Nauka więc i doświadczenie mają człowiekowi otworzyć wstęp do doskonałości, mają go uczynić mądrym. Nie wszyscy atoli posiadają naukę w całéj rozciągłości; mało jest takich, coby się mogli pochlubić różnostronnym doświadczeniem; a prawie niepodobna znaleźć takich, coby posiadali to oboje razem połączone. Dajmy jednak, żeśmy znaleźli człowieka, który już przebył cierniową drogę badań, do których wiodła go ciekawość, że już wzbogacił się obszerną nauką i zgromadził zapas doświadczeń, czyż przeto mniéj on jest ciekawym? czyliż może powiedzić, że wié wszystko i z przyczyn skutki, a z przeszłości przyszłość wyrachować i wywróżyć potrafi? Bynajmniéj; każdy z nich będzie żywym dowodem, że przysłowie *mędrzec bez wieszczka zgadnie* zupełnie fałszywe. Pominąwszy nieprzeliczone prawie dowody téj prawdy, z dawnych i późniéjszych wieków przytoczyć się mogące, weźmy niezbyt odległy: W Paryżu przychodzi raz do jednéj sławnéj Kabalistki młody Porucznik od Artylleryi i domaga się przepowiedzenia mu jego przyszłości. Kabalistka mu po-

wiada: „ *wygrasz wiele bitw — podbijesz królestwa, — będziesz panował — i świat zadziwisz*"... Tu wróżka chwilę zatrzymała się, i potym, jakby modyfikując piękność tego obrazu, przez nią skreślonego, dodała: „ *ale umrzesz na wygnaniu.*" Tą wróżką jest Panna Lenormanne *), a tym oficerem był Napoleon, już w ówczas zbawca Tulonu. Bohatyr ten i późniéj badał przyszłość kładąc sam sobie kabałę, tak jak i przed nim kładło ją wielu wielkich ludzi, i jak ją do dziś dnia kładą wszyscy bez różnicy: i młodzież i starce, i kobiéta i mężczyzna, i bogacz i nędzarz. W ostatku i ów mędrzec w naucę i doświadczeniach posiwiały, znużony myślą, zmordowany nad stosami ksiąg, porzuca je nakoniec, zamyka się w swoim gabinecie i .... kładzie kabałę!

Ale winienem jeszcze objaśnić, z czego i jakim sposobem ułożone zostały kabały w niniéjszym pisemku umieszczone. Traf mię do tego przyprowadził. Rozpatrując rękopisma należące niegdyś do

---

*) Panna *Lenormanne* rodziła się w r. 1772. w *Alançon*. Żyje dotąd; przepowiedziała bowiem sobie wieku 108 lat. Mieszka w Paryżu, zawsze przy Ulicy *Tournon* pod No 5. Jest autorką znanego dzieła *Souvenirs prophètiques d'une Sibylle* i inych; a także wielu przepowiedni, których dotąd większa część, nawet co do daty, sprawdziła się. —

jednéj z najdawniéjszych Bibliotek Polskich, znalazłem ich kilka w języku Hebrajskim pisanych; w tych liczbie jeden najstarszy zawiérał same podania kabalistyczne. Zwróciłem tedy na niego uwagę szczególną, i pomimo że ząb czasu mocno go nadwerężył, a w niektórych miéjscach robił prawie nieczytelnym, postanowiłem jednak z tego odkrycia korzystać. Niepodchlebiam sobie wszakże, ażebym z téj gmatwaniny, jaka mi w ręce wpadła, mógł dójść planu autora, lub zgłębić jego zasady; zrobiłem jednak co było można. Ułożyłem Kabały, ile się to wykonać dało, na taki sposób, jaki w tym rękopiśmie znalazłem, i tak: Rękopism dzielił się na dwie części; a ponieważ nakońcu pierwszéj części była adnotacya, że *ta kabała z języka Chaldéjskiego oznajmuje los i przeznaczenie każdego człowieka*, a druga zawiérała to samo prawie co pierwsza, bez téj jednak uwagi że jest Chaldéjska, i wiele w rachunku miała odmian, wiodących do innych, zupełnie różnych od pierwszéj rezultatów; wniosłem więc z tego, że tu są dwa zupełnie oddzielne rachunki kabalistyczne, które zapewne jakiś Starozakonny uczony chciał połączyć w jedno. Rozdzieliłem przeto takowe Kabały, i zachowując właściwy każdéj porządek, dałem pierwszéj tytuł *Chaldéjskiéj* a drugiéj *Hebrajskiéj*, stosując wszędzie rachunek i całe postępowanie do form arytmetycznych i Polskiego języka. —

Nie jednego zastanowi a może i zrazi rachunkowość w tych kabałach zawarta. Prawda; w Kabale wszystko na rachunku oparte; wszystko tam *liczby* stanowią. Te liczby wszakże tak są ułożone, że znajomość prostych działań dodawania i odciągania już jest dostateczną do porządnego kabalistycznego badania; a nadto zważyć potrzeba, że z natury rzeczy inaczéj nawet być niemogło. Celem przekonania się w tym uważmy tylko: 1) że rozmiar liczbowy w tych kabałach użyty ma wielkie podobieństwo z najdawniéjszym systematem liczenia, mianowicie z liczbami, które tak często w księgach Mojżesza napotykamy, a które do religijnych przedmiotów zastosowane miane były za *liczby święte*; daléj znowu ma podobieństwo z temi liczbami, za pomocą których Prorocy przyszłe rzeczy opowiadali, jak .*np* mistyczna rachuba czasu Daniela; 2) że w najdawniéjszych wiekach prace Astronomiczne miały za podstawę *liczby*, z najgłębszych natury stosunków wyprowadzone; 3) że w nauce staréj magii zależy wszystko na znajomości czasu i *liczby*, oraz na wyrzeczeniu żyjącego słowa; i 4) że nawet system pisania *liczb* Pythagoresa, o ile go znamy, ma wiele podobieństwa do liczb mistycznych Kabały Chaldéjskiéj i Hebrajskiéj. — Jak bardzo nam to przypomina mistyczność liczb tych Kabał, gdy

czytamy w Platonie: «*Dusza jest nieśmiertelną i ma początek Arytmetyczny.*» Utrzymuje daléj Plato, że znajomość liczb przyrodzonych służy do poznania tego, co jest dobrém i piękném; uważa on takiego człowieka za szczęśliwego, który zna te liczby, i który rozpoznaje przeważny wpływ, jaki wywiéra równość i nierówność na tworzenie się jestestw i ich siły; mówi on: «*bez tego daru Boskiego, ani natury ludzkiéj, ani jej części Boskiéj i śmiertelnéj, ani zasad prawdziwéj religii poznawać niemożna. Liczby są przyczyną harmonii świata i utworu wszech rzeczy.*— Sens nauki liczbowéj Pythagoresa jest ten, że liczby są pierwiastkami wszech rzeczy i umiejętności. Używał on także *liczb* na świat Duchów, i niemi takie zagadki rozwięzywał, które teraźniejszym naukom Arytmetyki i Algebry wcale nie są znane.— Wszakże i nowsi filozofowie znajdowali także pod względem *liczb* szczególną mistyczność w naturze. Jeden z nich powiada: *Liczby nie są nic innego, jak tylko tłómacze prawd i ustaw, których zasadniczy text spoczywa w Bogu, człowieku i całéj naturze.* « *Kant* znowu twierdzi: «*Jest to wielkim podobieństwem, że w naturze istnieje cudowna mistyczność liczb: — czyliż wszystko co istnieje nie jest pełnym znaczenia, symetryi, układu w utworze, i szczególnego z sobą połączenia?*»

Wydając na widok publiczny obydwie wyż rzeczone Kabały, to jest: Chaldejską i Hebrajską, zostaję w przekonaniu, że podaję każdemu najłatwiejszy sposób, zaspokojenia pod każdym względem swojéj ciekawości, i nastręczam mu w tym celu przyjemną *zabawę*. Mówię zabawę; bo nie sądzę, ażeby w naszym oświeconym wieku byli tacy, którzyby do wyroczni kabalistycznych przywiązywali jakąkolwiek wiarę; owszem pewny jestem, że pełni ducha Religii, zabraniającéj nam udawać się do wieszczków i czarnoksiężników, zechcą uważać niniéjsze dziełko za rodzaj rozrywki i wypocznienia po zatrudnieniach poważniéjszych, w jakowym właśnie celu napisane zostało. Kładzenie bowiem kabał i tak zwanych pasiansów, będąc we wszystkich klassach ludu upowszechnione, spowodowały mnie do wydania téj książeczki, tém bardziéj, że żadna z wyszłych dotąd w kraju, nie obejmuje, pod względem nowości i form, tego co się znajduję w niniéjszéj. - Wielka mnogość liczb w tych Kabałach zawierająca się, niechaj (jeszcze raz powtarzam) nikogo nieodstręcza. One nic niedają do myślenia; bo to jedno tylko byłoby nieznośne.

R. S — Ł.



KABAŁA CHALDÉJSKA.

ALFABET

DO KABAŁY CHALDEJSKIEJ.

---

a. ą. b. c. ć. d. e. ę. f. g. h. i.
1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12.

j. k. l. ł. m. n. ń. o. ó. p. r.
13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23.

s. ś. t. u. w. y. z. ź. ż.
24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32.

KLUCZ
DO KABAŁY CHALDÉJSKIÉJ.

Ktokolwiek zechce badać przyszłość z Kabały Chaldejskiéj, a następnie otrzymać za jéj pośrednictwem, na dane jakiegokolwiek rodzaju zapytanie, stosowną odpowiedź, winien zachować następujące przepisy:

1) Pytanie powinno się zawiérać w niewielu wyrazach i w żadnym wypadku nie może ich miéć więcéj nad dziewięć. Zaczynać się zaś ma od imienia i nazwiska pytającéj osoby, *np*:

Stanisław Mirski czy pomyślnie ukończę mój proces familijny?

2) Ułożywszy w ten sposób zapytanie,

potrzeba liczbę wszystkich jego wyrazów, których tu jest 8. położyć w podstawie, czyli na początku linii trójkąta czarnoksięzkiego, formującego się następującym sposobem: Po przerachowaniu liter pierwszego wyrazu zapytania *Stanisław*, których iest 9. napisać takowe obok 8. liczby wyrazów całego zapytania; potym 6, ilość liter nazwiska *Mirski*, położyć po cyfrze 9; zatym po 6. napisać 3; potym 9; po 9. 7; znowu 3; daléj 6; i nakoniec 9. — Ukończywszy podstawę, czyli pierwszy szereg liczb trójkąta, robi się drugi szereg, dodając do siebie pierwsze dwie liczby od lewéj ręki; jąko to; 8. a 9. daje 17; od jakówéj summy odciągnąć 9. i resztę 8. z takowego odciągnienia pozostałą, podpisać u spodu między 8 i 9.; potym dodawszy 9. i 6. resztę 6. położyć między 9 i 6, obok pierwszéj reszty 8; daléj należy dodawać do siebie 6. i 3. i tak następnie; z czego wyniknie drugi szereg cyfr. Podobnym sposobem wynaleźć potrzeba trzeci szereg i dalsze, aż do ostatniego, który się składa

z jednéj cyfry i kończy piramidę trójkąta. Tą cyfrą w niniéjszym przykładzie iest 4.

Trójkąt Czarnoksięzki.

8. 9. 6. 3. 9. 7. 3. 6. 9.
8. 6. 9. 3. 7. 1. 9. 6.
5. 6. 3. 1. 8. 1. 6.
2. 9. 4. 9. 9. 7.
2. 4. 4. 9. 7.
6. 8. 4. 7.
5. 3. 2.
8. 5.
4.

3) W dodawaniu liczb trójkąta, trzeba to mieć na względzie, że jeżeli summa dwóch liczb dodanych do siebie przewyższa 9, w takim razie należy od niéj odciągnąć 9, i resztę z takowego odciągania wynikłą, jakeśmy to widzieli w powyższym przykładzie, pisać pod liczbami, które były do siebie dodawane; bo w ogólności, tylko liczba 9. i mniéjsze od niéj piszą się jako reszty między odpowiednémi

cyframi i mogą wchodzić w skład trójkąta; zaś liczba 10 i następne do 18 włącznie ulegają działaniu odciągania. Gdyby zaś summa (jak się to zdarza niekiedy w pierwszym szeregu) przewyższała liczbę 18, w ówczas odciąga się od niéj nie 9 ale 18, i reszta kładnie się na właściwym miéjscu.

4) Po ukończeniu trójkąta, jeżeli końcowa liczba jest parzystą, w ówczas napisać ją oddzielnie z cztérma skrajniemi, porządkowemi, także parzystemi liczbami prawego boku trójkąta; a jeżeli koniec jest liczbą nie parzystą, wtedy cztery skrajnie nieparzyste tegoż boku cyfry, podobnie znim razem na jednéj linii napisać potrzeba. — W przykładzie wyżéj przywiedzionym parzystemi skrajnemi liczbami będą: 4. 2. 6. 6. —

5) W braku pięciu skrajnych liczb w prawym boku trójkąta, parzystych, bądź nieparzystych, należy je dopełniać liczbami wierzchniego szeregu; a gdyby i ztąd jeszcze ich brakło, tedy uzupełnić tę liczbę z lewego boku trójkąta. Mi-

mo to jednak zdarzyć się może, że w prawym boku trójkąta będzie szukanych liczb więcéj niżeli tego potrzeba wymaga; pozostają one w ówczas bez użycia. — W powyższym przykładzie piątą parzystą skrajną liczbą, z wierzchniego szeregu wziętą, jest 6. —

6) Z wynalezionych pięciu skrajnych liczb trójkąta, bierze się pierwsza od lewéj ręki, która tu jest 4, i rachuje się od dołu, z prawéj ręki, w ostatnim szeregu liczb *Pierwszéj Tablicy*, jako to: wskazując na 18, mówić 4; daléj, wskazując na 6, mówić 5; potym wskazując na 20, mówić 6; i tak następnie, aż wreszcie 9 padnie na 3; poczym 3, napisać osobno. Wszystkie bowiem te cyfry, na które wypadać będzie 9, notować potrzeba oddzielnie i kłaść w rząd, jedna koło drugiéj. — Zaczym należy daléj ciągnąć rachunek od 30, jako od liczby, która w tablicy następuje po 3, mówiąc: *jeden*, daléj *dwa*, potym *trzy* i t. d. a tak 9 wypadnie na 20; jakową liczbę podobnie zanotować osobno.

Tym sposobem dopóty rachować, i dziewiątne liczby oddzielnie jedna koło drugiéj zapisywać, dopóką 9 nie padnie na 0. Cyfry na które w pierwszéj tablicy wypadało 9. są: 3. 20. 10. 20. 28. 12. 7. — Przystąpić potym do *Drugiéj Tablicy*, i tak odbywać działanie z drugą skrajnią liczbą trójkąta 2, iak się postępowało z pierwszą 4, w pierwszéj tablicy; zkąd wypadną liczby: 28. 24. 28. 20. 13. 7. 29. 22. 20. 26. 8. 6. 30. 8. — W *Tablicy Trzeciéy* zacząwszy rachunek od skrajnéj liczby 6, otrzymamy dziewiątne liczby: 24. 22. 7. 16. 18. 12. 2. — *W Czwartéj*, podobnie rachując od 6, wypadnie: 26. 20. 4. 30. 7. 10. 20. — *W Piątéj* nakoniec tablicy, począwszy równie rachunek od 6, będą dziewiątne liczby: 32. 2. 6. 1. 24. 30. —

7) Wszystko więc tym sposobem wykonawszy, i wypisawszy ze wszystkich pięciu tablic znalezione w nich dziewiątne cyfry, koléjno jedna po drugiéj, pozostaje jeszcze, podług załączonego niżéj alfabetu, pisać pod każdą cyfrą odpowiedną jéj lite-

rę; z czego dopiéro wypadnie stosowna na dane zapytanie odpowiédź; — jak się to daje widziéć z wyżéj przytoczonego przykładu, i tak:

3. 20. 10. 20. 28. 12. 7. — 28. 24. 28. 20.
B o g o w i e w s w o-

13. 7. 29. 22. 20. 26. 8. 6. 30. 8. —
j e j p o t ę d z ę

24. 22. 7. 16. 18. 12 2. — 26. 20. 4. 30. 7.
s p e ł n i ą — t o c z e-

10. 20. — 32. 2. 6. 1. 24. 30.
g o ż ą d a s z.

Kabała tedy na zapytanie Stanisława Mirskiego odpowiada:

Bogowie, w swojéj potędze, spełnią to czego żądasz. —

Jak powyższe, tak i wszelkie inne, jakiego bądź rodzaju zapytania, Kabała Chaldéjska rozwiązuje trafnie.



TABLICA PIERWSZA.

0. 17. 9. 1. 14. 11. 2. 0. 3. 11. 32.
0. 6. 0. 0. 14. 0. 9. 5. 4. 5. 19. 0. 18.
26. 20. 10. 7. 20. 17. 0. 11. 31. 0. 4.
5. 6. 4. 6. 31. 27. 30. 3. 7. 9. 0. 19.
14. 18. 21. 16. 32. 0. 8. 12. 4. 9. 11.
0. 32. 24. 21. 30. 0. 8. 22. 14. 0. 13.
8. 4. 9. 12. 0. 25. 0. 16. 11. 31. 15.
6. 1. 0. 30. 2. 1. 7. 17. 0. 0. 4. 23.
26. 0. 18. 13. 12. 12. 0. 18. 6. 13.
11. 5. 0. 27. 23. 12. 0. 32. 21. 14 17.
0. 18. 24. 30. 18. 0. 19. 16. 4. 0. 6.
18. 15. 0 26. 13. 23. 7. 15. 19. 0. 0.
15. 24. 30. 9. 0. 8. 12. 4. 7. 3. 18.
1. 9. 7. 17. 23. 14. 28. 11. 19. 5. 0.
28. 1. 26. 4. 12. 28. 15. 8. 7. 12. 3.
0. 1. 15. 0. 7. 4. 18. 5. 10. 7. 1. 25.
7. 27. 13. 1. 25. 1. 12. 0. 8. 12. 0. 16. 10.
20. 9. 10. 7. 30. 28. 7. 21. 1. 26. 0.
20. 12. 4. 20. 18. 0. 16. 12. 1. 23. 28.
30. 16. 26. 29. 3. 15. 3. 28. 20. 24.
20. 27. 11. 27. 7. 7. 20. 10. 7. 12.
23. 4. 7. 12. 12. 16. 20. 12. 18. 14.
27. 12. 18. 18. 30. 3. 18. 1. 20. 6. 18.

TABLICA DRUGA.

19.	6.	28.	23.	23.	7.	21.	4.	27.	8.	16.
11.	25.	0.	24.	20.	0.	19.	20.	32.	30.	
0.	13.	11.	31.	19.	21.	0.	1.	1.	28.	0.
14.	24.	21	24.	0.	5.	5.	12.	11.	0.	32.
16.	20.	1.	2.	17.	15.	12.	0.	14,	32.	25.
17.	13.	19.	29.	7.	8.	0.	9.	32.	0.	0.
25.	9.	19.	32.	17.	15.	1,	3.	20.	26.	19.
22.	6.	31.	16.	7.	20.	10.	1.	17.	13.	9.
11.	5.	8.	1.	7.	18.	31.	25.	2.	15.	19.
1.	6.	13.	1.	8.	23.	25.	31.	18.	7.	4.
20.	0.	5.	18.	9.	0.	14.	22.	17.	28.	27.
3.	0.	21.	8.	31.	15.	0.	24.	9.	18.	1.
21.	30.	9.	0.	1.	1.	1.	8.	12.	17.	6.	9.
29.	12.	12.	23.	9.	18.	32.	8.	14.	7.	18.
30.	26.	0.	1.	19.	26.	15.	28.	7.	6.	1.
7.	28.	9.	20.	9.	24.	30.	23.	12.	30.	20.
30.	22.	5.	12.	4.	7.	18.	4.	6.	17.	29.
0.	4.	1.	12.	7.	19.	1.	16.	7.	12.	20.
18.	24.	30.	27.	15.	0.	13.	14.	23.	30.	
20.	6.	14.	25.	29.	20.	20.	3.	7.	16.	2.
7.	7.	24.	28.	23.	20.	30.	12.	30.	12.	
30.	20.	24.	29.	6.	23.	17.	23.	22.	23.	
15.	28.	28.	30.	22.	30.	30.	20.	22.		

TABLICA TRZECIA.

32. 6. 20. 0. 3. 11. 0. 12. 7. 19. 31. 0.
5. 14. 0. 24. 3. 17. 29. 25. 25. 4. 10.
23. 0. 12. 20. 17. 11. 30. 14. 22. 24.
0. 1. 8. 19. 12. 15. 8. 0. 0. 17. 27. 12.
18. 28. 32. 19. 4. 27. 2. 15. 11. 17. 14.
8. 23. 23. 17. 5. 9. 19. 13. 15. 30. 20.
10. 7. 23. 1. 15. 18. 0. 21. 18. 15. 26.
27. 13. 6. 2. 27. 14. 9. 31. 7. 30. 23.
12. 1. 17. 24. 32. 4. 12. 15. 11. 18.
23. 7. 25. 19. 14. 30. 30. 17. 12. 0. 26.
8. 0. 22. 6. 1. 18. 11. 20. 8. 19. 20.
14. 20. 7. 15. 4. 10. 12. 16. 10. 6. 14.
29. 21. 18. 7. 24. 29. 7. 1. 30. 13. 19.
5. 26. 2. 0. 26. 11. 24. 10. 8. 17. 2.
13. 2. 12 19. 7. 17. 21. 19. 30. 1. 12.
4. 6. 30. 25. 13. 18. 4. 12. 18. 2. 5.
23. 1. 0. 0. 30. 28. 30. 30. 11. 22. 0.
20. 2. 24. 12. 4. 23. 0. 1. 2. 26. 13.
27. 4. 7. 1. 2. 18. 12. 2. 1. 22. 7. 26.
6. 23. 2. 18. 15. 18. 20. 30. 27. 30.
22. 13. 16. 1. 20. 6. 23. 14. 7. 24. 1.
7. 6. 14. 7. 22. 24. 12. 7. 26. 22. 6.
29. 12. 24. 27. 18. 28. 24. 24. 20. 28. 18.

TABLICA CZWARTA

4. 10. 23. 0. 12. 20. 17. 11. 10. 14.
2. 22. 24. 0. 1. 8. 19. 12. 15. 0. 30.
0. 12. 9. 21. 24. 27. 28. 0. 17. 3. 2.
19. 29. 25. 31. 5. 0. 0. 11. 20. 16. 9.
4. 28. 26. 2. 18. 27. 19. 22. 31. 0.
20. 26. 23. 14. 12. 11. 0. 0. 17. 7.
16. 21. 0. 3. 7. 2. 13. 32. 11. 20. 0.
0. 31. 25. 32. 24. 7. 18. 0. 0. 9. 16.
19. 28. 24. 5. 21. 32. 0. 1. 5. 30. 17.
0. 9. 1. 0. 14. 27. 3. 6. 27. 14. 26.
24. 0. 14. 29. 32. 18. 0. 7. 21. 20.
19. 4. 12. 20. 6. 14. 14. 16. 2. 8. 1.
9. 5. 7. 2. 9. 4. 15. 22. 18. 6. 6. 15.
12. 1. 0. 15. 6. 19. 8. 32. 9. 29. 20.
18. 0. 7. 21. 30. 0. 19. 23. 1. 15. 1.
4. 18. 7. 14. 28. 17. 9. 25. 31. 0. 19.
0. 16. 0. 4. 0. 17. 8. 20. 31. 20. 9.
20. 15. 20. 18. 0. 10. 0. 10. 0. 10.
0. 10. 0. 20. 7. 20. 7. 20. 7. 20. 7.
20. 10. 30. 10. 30. 10. 30. 10. 30
10. 7. 4. 7. 4. 7. 4. 7. 4. 7. 30.
20. 30. 20. 30. 20. 30. 20. 30.
4. 26. 4. 26. 4. 26. 4. 26. 4.

TABLICA PIĄTA.

4. 9. 4. 7. 0. 0. 6. 10. 1. 12. 0. 3.

11. 21. 11. 23. 0. 25. 27. 2. 1. 0. 1.

12. 0. 3. 11. 21. 11. 23. 0. 25. 27. 2.

1. 0. 1. 12. 1. 18. 14. 24. 7. 28. 27.

31. 0. 22. 21. 0. 23. 15. 15. 3. 5. 5.

4. 0. 0. 9. 13. 31. 17. 19. 0. 1. 7. 2.

7. 0. 9. 16. 12. 10. 5. 22. 0. 25. 0. 23.

31. 4. 11. 3. 0. 29. 18. 4. 0. 6. 21.

0. 0. 21. 0. 0. 27. 31. 1. 0. 32. 31.

0. 27. 31. 25. 10. 3. 31. 18. 10. 0.

25. 10. 6. 14. 0. 0. 0. 5. 16. 28. 17.

19. 2. 14. 16. 8. 22. 4. 18. 30. 31. 8.

13. 3. 12. 9. 16. 18. 13. 29. 31. 8.

17. 24. 32. 23. 26. 14. 18. 21. 2. 0.

30. 0. 7. 25. 19. 14. 14. 26. 30. 24.

30. 1. 0. 0. 4. 18. 14. 24. 1. 24. 2.

30. 30. 19. 15. 0. 7. 28. 7. 5. 24.

24. 9. 0. 30. 13. 7. 13. 0. 7. 7. 0. 30.

24. 27. 12. 27. 30. 12. 12. 30. 24. 29.

14. 30. 26. 24. 18. 18. 24. 1. 30. 7. 6.

29. 1. 10. 10. 7. 6. 4. 30. 20. 22. 6.

1. 1. 4. 2. 29. 4. 22. 1. 2. 23. 23. 11.

32. 32. 20. 24. 30. 32. 22. 22. 4.

KABAŁA
HEBRAJSKA.

ALFABET
DO KABAŁY HEBRAJSKIÉJ.

a — 1	f — 6	n — 100	t — 90
ą — 9	g — 10	ń — 3	u — 250
b — 2	h — 60	o — 20	w — 15
c — 70	i — 300	ó — 0	x — 0
ć — 400	k — 5	p — 7	y — 40
d — 200	l — 50	r — 150	z — 25
e — 8	ł — 80	s — 500	ź — 220
ę — 30	m — 4	ś — 0	ż — 350

REGUŁA

KABAŁY HÉBRAJSKIÉJ

Uczony Hebrajski Kabalista, którego rękopism służy mi w ułożeniu niniéjszéj Reguły za przewodnika, zaraz na wstępie zapewnia, że „w téj nauce wieków pierwotnych, byle tylko badanie odbyte było z uwagą i ścisłym wykonaniem niżéj podanych przepisów, każdy o cokolwiek zapytujący, łatwo od kabały otrzymać może na swoje zapytanie rzetelną i niezawodnéj nadziei odpowiédź."

Przepisy te są następujące:

1) Pytanie powinno się składać z niewielu i to krótkich słów (*); ażeby uniknąć: już to zawiłości w dodawaniu liczb z takowego zapytania urosłych, już wreście błędów ze zbytniego nagromadzenia wyrazów łatwo wyniknąć mogących. —

---

*) Podobne prawidło, jakeśmy widzieli, służy i dla Kabały Chaldejskiéj.

2) O jednéj i tejże saméj rzeczy, lub przedmiocie, więcéj nad raz jeden w dzień zagadywać nienależy; w przeciwnym bowiem razie odgadnienie będzie fałszywe i nieporządne, a następnie zamiast zadowolnienia, sprawi wstręt i zrodzi wątpliwość. —

3) Obok takowych ostrożności, starać się nadto potrzeba, ażeby jak najściśléj zachowana była: Polska ortografia w słowach danego zapytania, i arytmetyczna dokładność w operacii rachunkowéj.

4) Postawiwszy w rząd litery danego zapytania, położyć obok każdéj litery, odpowiedną jéj liczbę, z alfabetu wziętą; poczym te liczby wszystkie dodać do siebie; z czego powstanie ogólna summa. Zatym cyfry, jakie do składu téj summy będą wchodzić, należy podobnie dodać do siebie, i od summy z tego ostatniego działania wynikłéj odciągnąć 7, a resztę, jeżeli ta będzie 7, lub mniéjsza, zapamiętać, albo zanotować oddzielnie; gdyby zaś przewyższała liczbę 7, w takim razie trzeba odcią-

gać, nie 7, ale 14, lub 21, stosownie do wielkości summy; tak jednak, ażeby zawsze pierwsza reszta pozostała składała się z liczby 7, albo mniejszéj.

5) Wziąwszy z załączonéj w końcu Tablicy Kabalistycznéj, znajdującą się pod znakiem księżyca ☽ liczbę tego samego dnia, w którym na dane pytanie szuka się w kabale odpowiedzi, napisać tę liczbę nad pozostałą zanotowaną pierwszą resztą; a pod tą resztą napisać liczbę tegoż dnia, znajdującą się w téjże tablicy pod znakiem słońca. ☼ Potym te wszystkie trzy liczby dodać do siebie; a w summie podobnie wszystkie cyfry, jak w przódy, dodać jedna do drugiéj, i od téj ostatniéj summy, jeżeli ta będzie przewyższać 7, odciągnąwszy liczbę 7 drugą resztę zanotować. —

6) Według téj drugiéj reszty należy szukać w Tablicy Kabalistycznéj na swoje zapytanie odpowiedzi, która tylko jest dwojaka: *Tak*, lub *Nie*. — Gdyby naprzykład druga reszta, pozostała z odciągnienia 7. od ostatniéj summy, była 3, a zapytuję w Pią-

tek; więc w tablicy Kabalistycznéj, pod liczbą rzymską *III.*, przeciwko Piątku, stoi w kwadracie *Nie*; co właśnie jest odpowiedzią na zapytanie. —

7) Jeżeli pod drugą resztą, rzymskiemi cyframi w Tablicy wyrażoną, i pod dniem w którym się daje zapytanie, stać będzie próżny kwadracik, w którym ani twierdzenia, ani przeczenia niebędzie; co w wielu wypadkach zdarzyć się może, w każdym bowiem rzędzie jest dwa takich kwadratów; w ówczas zdarzenie to oznacza: niezbędność, — przeszkodę, — niepodobieństwo, — lub wątpliwość w rzeczy, o któréj dane jest zapytanie. —

8) Mimo to wszakże uważać tu przychodzi, że gdy z liczb zapytania wyniknie summa 100. albo 1000. i t. p., w takim zdarzeniu, dla niedostatku w summie liczb któreby można było dodać do siebie, bierze się jedność, i według niéj należy szukać w Tablicy na zapytanie odpowiedzi, pod dniem w którym się pytam.

9) Nakoniec wypada jeszcze dodać i to: że gdyby przyszło na jakie zapytanie wynaleźć odpowiedz niewiadomego, albo nieoznaczonego dnia; wówczas postępować z danym zapytaniem we wszystkim, podług prawideł wyżéj pojaśnionych, aż do odkrycia pierwszéj reszty; a skoro takowa będzie wiadoma, kłaść już nad nią i pod nią, zamiast liczb, pod znakiem słońca i księżyca w Tablicy oznaczonych, *stałe liczby*; które są 150 i 40. Poczym odbywać dalsze działanie, według poprzedzających prawideł.

PRZYKŁADY.

I.

Zapytanie dane we Środę.

Dotrzyma-li brat słowo?

Tu, jak wyżéj powiedziano, przedewszystkim należy wypisać litery wyrażów zapytania, w rząd jedna pod drugą; a wprost każdéj z tych liter położyć odpowiedną jéj

liczbę, z alfabetu wyżej umieszczonego wziętą, jako to:

d — 200	1758
o — 20	7
t — 90	5
r — 150	8
z — 25	21 (*summa, od którėj za-*
y — 40	14 *miast* 7 *odciąga się* 14).
m — 4	7
a — 1	Księżycowa liczba w dniu
l — 50	Srodowym jest . . 20.
i — 300	*Reszta pierwsza*: . . 7.
b — 2	Słoneczna liczba tegoż dnia 9.
r — 150	36
a — 1	6
t — 90	9
s — 500	7
ł — 80	*Reszta druga*: . . . 2
o — 20	W Tablicy Kabalistycznéj
w — 15	pod cyfrą *II*, w kwadracie
o — 20	przeciw środy stoi: *Nie*, — i
1758	to jest odpowiedzią na po-
	wyższe pytanie.

II.

Zapytanie. *Czy pewna wieść?*

c — 70	989	
z — 25	8	
y — 40	9	
p — 7	26	
e — 8	21	
w — 15	5	
n — 100		Liczba stała . . 150
a — 1		*Pierwsza reszta* . . 5
w — 15		Liczba stała . . , 40
i — 300		195
e — 8		9
ś — 0		5
ć — 400		15
		14
989		*Druga reszta* . . 1

Pod liczbą Rzymską I, w rzędzie trzecim, kwadracik *próżny*. O znaczeniu takiéj odpowiedzi mówiło się wyżéj.

Rozwiązaniem powyższych dwóch przykładów, dosyć zdaje się objaśniono: jakim sposobem zapytanie i przy nim liczby pisać, jak je z liczbami słońca i księżyca kombinować, i jak nakoniec odkryć w Ta-

blicy Kabalistycznéj na dane zapytanie od powiédź przeczenia lub twierdzenia; a to właśnie stanowi cel téj Kabały. —

TABLICA KABALISTYCZNA DO KABAŁY HEBRAJSKIÉJ

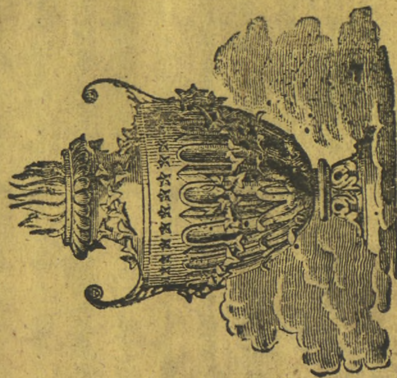
	Dni Tygodnia	I	II	III	IV	V	VI	VII	
20	Niedziela	Tak	Nie		Tak		Tak	Nie	3
30	Poniedziałek	Nie		Tak	Nie	Nie	Tak		4
15	Wtorek		Tak	Nie		Tak	Nie	Tak	4
20	Środa	Tak	Nie		Tak	Nie	Tak		9
20	Czwartek	Nie		Tak	Tak	Nie		Tak	7
30	Piątek		Tak	Nie		Tak	Nie	Tak	5
15	Sobota	Tak	Nie		Tak		Tak	Nie	5

Zakres tego pisma niepozwala mi wdawać się w badania co do hermetycznéj nauki; kabalistycznych, iednym Żydom wła-

ściwych, rachunków; większéj lub mniéjszéj wiarogodności Astrologii; niemniéj też zaciekać się w rozprawę o somnambulizmie i magnetyzmie. Dla usprawiedliwienia jednak wspomnionéj pracy Żydów winienem nadmienić, że od czasów nagłębszéj starożytności, u narodów nawet najoświeceńszych, między któremi Żydzi zawsze się ocierali, były: pytie, sybille, wieszcze, wróżki, kabaliści, chiromanci, czarnoksiężnicy, przepowiadacze, natchnieni, zbudzeni lub spiący lunatycy itp.: głoszący, że są ulubieńcami bogów, że są obdarzeni drugim nadnaturalnym wzrokiem i t. p. Wszystko to na żydów działało i usposobiło ich do cwiczenia się w naucę Kabały przekazanéj im przez uczonych własnego ich narodu i będącéj płodem, jakem to na początku objaśnił, najdawniéjszych magicznych podań. — Nie będziemy przeto naganiać Żydów za tę ich naukę, tym bardziéj, że i za naszych czasów, obok całego światła, jakim się dziś szczyci Europa, byli tacy, którzy zgłębiali filozofią Hermesa, praco-

wali nad odkryciem tajemnic Magii, znali przepisy Ariosta, układali horoskopy, i zajmowali się rachunkiem algebraicznym i związkiem jego z ciałami niebieskiemi, to jest Astrologią. Najuczeńsi nawet zaciekali się w ten labirynt; a po długiéj i mozolnéj pracy, niemogąc schwycić wątku do prawd przez nich szukanych, i znaleźć klucza do porządnéj całości, która już na zawsze rozwiązana; odsunęli od siebie tę naukę, nie rzekłszy o niéj nic stanowczego; bo rozkopując gruzy niemożna dać zdania o budowie, z któréj one powstały; bo w ogólności, niepowinniśmy gardzić tém, czego nieznamy. —

KONIEC.




BN
BIBLIOTEKA
NARODOWA

